

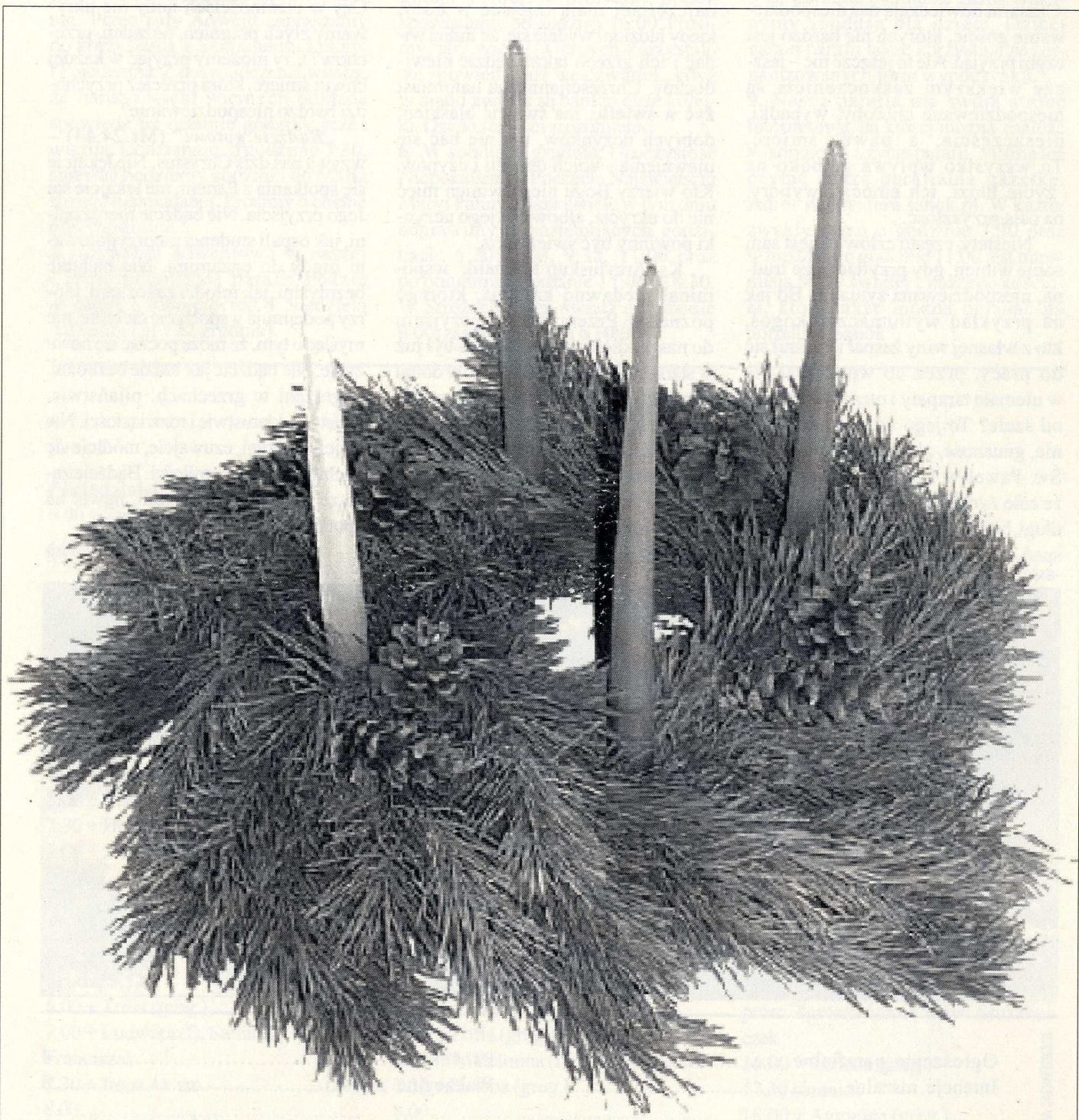


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 49 (227) 02 grudnia 2007r.



„Bądźcie gotowi!”

Życie niemalże codziennie zaskakuje człowieka różnymi, niespodziewanymi wydarzeniami. Często bywają sytuacje, kiedy nie jesteśmy przygotowani na takie czy inne spotkanie lub podjęcie nowego zadania. Bardzo często uczniowie czy studenci nie są właściwie przygotowani do sprawdzianu, egzaminu czy kolokwium. Bywa, że młodzi ludzie nie są jeszcze gotowi na założenie rodziny, a muszą zdecydować się na jakieś wyjście. Czasami odwiedzają nas niespodziewanie goście, których nie bardzo jest czym przyjąć. Ale to jeszcze nic – jeszcze większym zaskoczeniem są niespodziewane choroby, wypadki, nieszczęścia, a nawet śmierć. To wszystko wpływa głęboko na życie ludzi, ich emocje, wybory, na całą przyszłość.

Niestety, często człowiek jest sam sobie winien, gdy przytłacza go trudna, niespodziewana sytuacja. Bo jak na przykład wytłumaczyć kogoś, kto z własnej winy zaspał i spóźnił się do pracy, przez co wpakował się w niemałe tarapaty i otrzymał nagane od szefa? To jego własne zaniedbanie, gnuśność, zła organizacja czasu. Św. Paweł w II czytaniu wskazuje, że całe życie człowieka może być jak długi, beztroski sen. Człowiek zdaje się spać, nie kontroluje swoich poczynań,

jest bezwolny i gnuśny, jakby znajdował się w śpiączce. Ale Apostoł głośno krzyczy: „**Teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu!**” (Rz 13,11) Czas się obudzić. Czas stanąć na nogach, czas podjąć właściwe decyzje dotyczące przyszłości, a nawet całej wieczności.

W czasach biblijnych **noc** była symbolem panowania grzechu. To w nocy dokonuje się więcej grzechów; kradzieże, pijaństwo, rozpusta najczęściej mają miejsce w nocy, kiedy ludziom wydaje się, że mniej wiadać i ich grzech także będzie niewidoczny. Chrześcijanin ma natomiast **żyć w świetle**, ma świecić blaskiem dobrych uczynków, ma nie bać się ujawnienia swoich decyzji i czynów. Kto wierzy Bogu nie powinien mieć nic do ukrycia, albowiem jego uczynki powinny być światłością.

Ks. Arcybiskup Michalik wspominał niedawno kapłana, którego poznał w Przemyślu po przyjeździe do naszej diecezji. Kapłan ten był już w starszym wieku i mieszkając w domu kapitulnym nigdy w nocy nie zasłaniał okien. Kiedy mu o tym przypomniano mówił, że nie musi ich zasłaniać, bo nie ma nic do ukrycia. Ksiądz ten już nie żyje, ale według ks. Arcybiskupa, z którym zresztą całkowicie się zgadzam, ta postawa jest jakimś świa-

dectwem i przypomina nam, jakie ma być nasze życie. Nie możemy ukrywać w ciemności nocy swoich złych uczynków; zawsze trzeba żyć w świetle miłości. Zawsze trzeba być gotowym na wszystko, na niespodziewane wydarzenia, także na spotkanie z Panem.

Na początku Adwentu, czasu oczekiwania na przyjście Pana pomyślmy: Czy jesteśmy gotowi zawsze w naszym życiu pełnić uczynki miłości? Czy w ciemnościach nocy nie ukrywamy złych pragnień, pożądań, grzechów? Czy możemy przyjąć w każdej chwili śmierć, która przecież przychodzi bardzo niespodziewanie?

„**Bądźcie gotowi**” (Mt 24,44) – wzywa nas dziś Chrystus. Nie lękajcie się spotkania z Panem, nie lękajcie się Jego przyjścia. Nie bądźcie nierozsądni, jak ospali studenci nieprzygotowani nigdy do egzaminu. Nie bądźcie bezmyślni, jak młodzi zakochani, którzy podejmują współżycie cielesne, nie myśląc o tym, że może począć się nowe życie. Nie bądźcie jak ludzie bezbożni, pogrążeni w grzechach: pijaństwie, lenistwie, kłamstwie i rozwiązłości. Nie śpijcie w dzień, czuwajcie, módlcie się i pełnijcie uczynki miłości. Bądźcie zawsze gotowi na wszystko, nawet na spotkanie z Panem już dzisiaj.

Ks. Tomasz Grzywina



1 Niedziela Adwentu 02.12.2007.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Rozpoczęliśmy przeżywanie Adwentu. Msze święte roratnie będziemy odprawiać o godzinie 6:00 oraz o godzinie 18:00. W niedziele godziny odprawiania Mszy świętych pozostają bez zmian. Starszych Parafian zapraszamy głównie na poranne Msze święte, zaś na Msze święte o godzinie 18:00, zapraszamy dzieci i młodzież, gdyż te Msze święte mają specjalną oprawę liturgiczną. Prosimy o liczniejszy udział w Mszach świętych roratnych, gdyż jest to czas przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. Przez cały Adwent zapraszamy do korzystania z Sakramentu Pokuty i Pojednania. Z doświadczenia wiemy, że bardzo wielu wiernych odkłada spowiedź na ostatnie godziny przez wigilię. Codziennie, o godzinie 5:30, śpiewać będziemy godzinki do Matki Bożej Niepokalanej. Prosimy o chętnie przychodzenie.

2. Spowiedź adwentowa w naszej i franciszkańskiej parafii będzie w piątek i sobotę przed 4 Niedzielą Adwentu (21 i 22 grudnia).

3. Nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic odprawimy dziś o godzinie 17:00.

4. We środę, 5 grudnia, po Mszy świętej wieczornej, najmłodsze dzieci naszej parafii nawiedzi św. Mikołaj. Podarunki składa już w salce katechetycznej na plebanii.

5. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek i pierwszy piątek miesiąca. W Stróżach i Płowcach spowiadamy we czwartek od godziny 16:00, następnie w kościele parafialnym od godz.: 17:00. W pierwszy piątek spowiadamy od godziny 16:00. Prosimy, aby więcej wiernych korzystało ze spowiedzi już we czwartek, gdyż w piątki zwykle są bardzo duże kolejki. Dziękujemy za zrozumienie.

6. W sobotę, 8 grudnia, Uroczystość Niepokalanej Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Msze święte w tym dniu odprawimy w następujących godzinach: 6:30; 8:00; 9:30; 11:00 oraz po południu o godzinie 17:00 i 18:30. W Stróżach Msza święta o godzinie 9:00, zaś w Płowcach o 10:00.

7. W sobotę, podczas Mszy świętej wieczornej o godzinie 18:30, rozpoczniemy rekolekcje adwentowe. W przyszłą niedzielę na wszystkich Mszach świętych rekolekcionista będzie głosił nauki, a po Mszy świętej o godz. 12:30, będzie nauka dla mężczyzn. Nauka dla kobiet będzie w poniedziałek, po Mszy świętej roratnej. W przyszłą niedzielę podamy program szczegółowy.

8. W zakrystii znajdują się świece na stół wigilijny. Cena jednej świecy – 5 zł. Zebrane pieniądze zasilą wakacyjny fundusz dla dzieci. Dzieci naszej parafii także korzystają ze zorganizowanych form wypoczynku.

9. Nasza parafia ma swoją stronę internetową, na której można znaleźć wiadomości z życia parafii. Można też czytać naszą parafialną gazetkę. Adres strony: fara.sanok.pl. W każdy zwykły dzień o godzinie 7:30 oraz w niedziele o godzinie 11:00 jest transmisja Mszy świętej z naszego kościoła, którą także można oglądać na portalu „I Sanok”.

Intencje w tygodniu

3 – 9.12.2007 r.

Poniedziałek, 3.12

6.00 + Zofia (greg.)
7.00 + Helena (greg.)
7.30 + Zofia, Józef, Teodor, Katarzyna
8.00 + Tadeusz Lubiński w 30 dzień po śmierci
18.00 1. + Antonina Majko (greg.)
2. + Bolesław Gałuszka
3. + Jan, Maria

Wtorek, 4.12

6.00 + Zofia (greg.)
7.00 + Andrzej Błachut
7.30 + Helena (greg.)
8.00 + Helena Chocholska 1 r. śm.
18.00 1. + Antonina (greg.)
2. + Zbigniew
3. + Aniela, Józef

Środa, 5.12

6.00 + Zofia (greg.)
7.00 + Ludwika (f), Stefania, Franciszek
7.30 + Irena 4 r. śm.
8.00

18.00 1. + Antonina (greg.)
2. + Helena (greg.)
3. ++ siostry z Róży św. Faustyny oraz o zdrowie dla żyjących

Czwartek, 6.12

6.00 + Zofia (greg.)
7.00 + Helena (greg.)
7.30 + Antoni, Katarzyna Korzeń
8.00 O Boże błogosławieństwo w cierpieniu dla chorych, a dla zmarłych o pokój wieczny z okazji jubileuszu Absolwentów Technikum Rachunkowości
18.00 1. + Antonina (greg.)
2. dziękczynna z okazji 50 rocznicy urodzin Jana z prośbą o dlasze błogosławieństwo Boże
3. + Halina

Piątek, 7.12

6.00 + Zofia (greg.)
7.00 + Wilhelmina (f) i Piotr w 50 r. śm.
7.30 + Helena (greg.)
8.00

18.00 1. + Antonina (greg.)
2. + Andrzej Haduch 10 r. śm.

Sobota, 8.12 – Uroczystość Niepokalanej Poczęcia NMP

6.30 + Zofia (greg.)
8.00 + Maria, + Jakub
9.30 + Łukasz 20 r. śm.
11.00 dziękczynna za 16 lat posługi Radia Maryja w dziele ewangelizacji oraz za wspierających to dzieło
17.00 + Helena (greg.)
18.30 + Antonina Majko (greg.)

Niedziela, 9.12

6.30 + Zofia (greg.)
8.00
9.30 + Józef Czerwiński
11.00 za parafian
12.30 dziękczynna za łaski odebrane przez Zgromadzenie Sióstr Służebniczek
16.00 + Helena (greg.)
17.30 różaniec
18.00 + Antonina (greg.)

Jak się ma rentowność sprzedaży alkoholu do kosztów społecznych?

Jesteśmy mocno zaniepokojeni uporem miejscowych Władz oraz Zarządu PSS odnośnie likwidacji punktu sprzedaży wyrobów alkoholowych w Delikatesach przy u. Piłsudskiego. Akcja protestacyjna trwa już od kilku miesięcy. Media, miejscowe duchowieństwo i różnego rodzaju autorytety – znawcy tematu, a także znaczna część sanockiego społeczeństwa wypowiedziały się w sposób jednoznaczny m. in. na łamach *Tygodnika Sanockiego* za likwidacją tego newralgicznego punktu sprzedaży napojów wyskokowych, a Zarząd Spółdzielni PSS i Władze lokalne idą nadal w zaparte.

Bardzo dużo mam sentymentu do jednostki handlowej PSS, iż jednostka ta ma swoje piękne tradycje, duże zasługi dla miasta i głęboko wrosła w pejzaż Sanoka, ale twierdzenie jakby z chwilą kasacji tego punktu alkoholowego zostanie zagrożona rentowność spółdzielni, to jest co najmniej nieporozumieniem i nie znajduje realnego potwierdzenia w rzeczywistości. To po pierwsze. A po drugie, czy ktoś ze Spółdzielni Spożywców pokusił się, lub jest w stanie, policzyć koszty społeczne alkoholizmu? Przecież już wielokrotnie zwracano uwagę na tak istotny fakt, że w obrębie tego punktu znajdują się takie instytucje jak: kościół „Fara”, Młodzieżowy Dom Kultury, Ochronka, Gimnazjum, i o ironio Przychodnia Zdrowia z siedzibą Miejskiej Komisji d.s. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Przecież nam wszystkim,

i przede wszystkim powinno zależeć na wychowaniu w trzeźwości zdrowego młodego pokolenia. Jak już „ktoś”, „kiedyś” powiedział: *Takie będą Rzeczypospolite, jakie młodzieży chowanie*. Ponadto, aby się przekonać jakie niesie zagrożenie zjawisko alkoholizmu (spustoszenie i degradacja u młodego człowieka) należy pooglądać program o godz. 17:25 w TVN Anny Marii Wesołowskiej. Są to koszty, których nie da się żadną miarą tego przeliczyć na rachunek ekonomiczny i o tym, Panie Prezesie PSS, powinniśmy wszyscy pamiętać.

Likwidacja zatem punktu sprzedaży alkoholu przy tzw. Starych Delikatesach, jest rzeczą pilną i nie cierpiącą zwłoki, tak ze względu na szeroko pojęty aspekt społeczny, jak i na wychowawczy naszej młodzieży. Tym bardziej sprawa ta jest ważna, że w tej okolicy, zauważa się narastającą falę agresywnych zachowań młodzieży w stanie wskazującym. Na skwerach, murkach i ławeczkach gromadzą się

często i o różnych porach dnia podchmielone grupy wyrostków, urządzające sjesty, którym towarzyszą wrzaski połączone z wulgaryzmami. W tym wszystkim jeszcze przeraża fakt, iż wśród tych zdziczałych i wrzaskliwych chuligańskich eskapad biorą udział dzieci.

Nasuwa się więc pytanie: co jest tego przyczyną i czy taki stan rzeczy można nadal tolerować? Oczywiście, że nie. Ale nie da się tego w żaden sposób ukryć, że jedną z przyczyn tych wszystkich patologii jest alkohol i zbyt łatwy do niego dostęp.

W naszym królewskim Grodzie na jeden punkt sprzedaży napojów wyskokowych przypada ok. 362 mieszkańców. Czy to jest mało? Wydaje mi się, że o wiele za dużo. Nie zrozumiane jest dla mnie i nie tylko, zajęcie w przedmiotowej sprawie stanowiska przez Kolegium Odwoławcze w Krośnie. Dla w/w Kolegium (de iure?) stanowisko naszych miejscowych komisji, duchownych i protestów społeczeństwa nie znajdują żadnego zrozumienia. A żyjemy przecież w kraju demokracji, i my wreszcie jako członkowie tego społeczeństwa powinniśmy mieć też niezbywalne prawo decydować o tym co jest dobre, a co złe w zakresie ładu i porządku w środowisku, w którym przyszło nam mieszkać i żyć.

Z uwagi na powyższe, apeluję do miejscowych Władz o zajęcie w tym przedmiocie jednoznacznego i zdecydowanego stanowiska. Wreszcie, czas już najwyższy, skończyć z tą bulwersującą sprawą.

Inż.
Edward
Hajduk



Samorządowe Kolegium Odwoławcze

38-400 Krosno
ul. Bieszczadzka 1

Jako sąsiadka Delikatesów w Sanoku i kościoła parafialnego Przemienienia Pańskiego oraz Gimnazjum przy ul. Sobieskiego, przyłączam się do protestu sprzedawania alkoholu w Delikatesach po przeciwnej stronie tego kościoła.

Zaskoczył mnie w niedzielę

18.11.2007 roku, widok nowych stoisk z alkoholem w Delikatesach. Jedno z piwem, parę dni wcześniej, drugie z wódkami, handlujące już od niedzieli 18.11.b.r. Jest to przykre i lekceważące nas protestujących i mieszkańców. Delikatesy to ogromny sklep, zaopatrzone w różne towary. Dużo kupują-

cych, to jeszcze musi być alkohol, który pociąga za sobą tyle nieszczęść i tragedii ludzkich.

W związku z tym proszę uprzejmie o pozytywne załatwienie naszego sanockiego protestu.

Stefania Piotrowska

Radni Miasta Sanoka!

Nie możemy milczeć gdy robi się kpiny i daje pstryczek Kościołowi i społeczeństwu Sanoka, który protestuje przeciwko sprzedawaniu alkoholu w sklepie PSS tuż obok kościoła *Przemienienia Pańskiego* w Sanoku. Zdajemy sobie sprawę, że nasze głosy mogą być niewystarczające. Nie będziemy sprawdzali, czy odległość od drzwi – specjalnie wykonanych dla sprzedaży alkoholu a nazwanych ironicznie „wejściem głównym” – jest 54 m czy mniej od kościoła – sprawa jest bulwersująca.

Wiele do myślenia daje wypowiedź, jaka dała Pani Janina Kopecka, naczelnik Wydziału do Spraw Społecznych Urzędu Miasta w Sanoku. W Nowinach z 15.XI.2007 r w artykule Pani Mękarskiej: „Jak prezes nabił miasto w butelkę” w nadtytule „Burmistrz wywiesił białą flagę w tej sprawie” i został przez PSS i Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Krośnie zaszachowany”. Przedziwna sprawa. Daje dużo do myślenia. Żadne argumenty nie odniosły skutku. Okazuje się, że kasa PSS-u jest najważniejsza. A sam zarzut Pana Drwięgi, że: „protesty są podsycane przez garstkę osób” (**uzyskano w jeden dzień 400 podpisów** ludzi protestujących) i zdziwienie, że „nikomu nie przeszkadza, również księżom z fary i parafianom, nielegalna sprzedaż alkoholu na hali, prowadzona przez obcokrajowców” – (Tygodnik Sanocki z 8.VI.2007 r.,



art. Pani Jolanty Ziobro „Wprowadzili pokątnie alkohol tylnymi drzwiami”) – jest oburzający. To księża mają kontrolować kto handluje wódką? Jak można czynić takie zarzuty? Wiemy, że Panów Prezesów „nie ruszy sumienie” gdyż im chodzi o to – jak sami mówią – „aby klient mógł zrobić kompleksowe zakupy” – w sklepie PSS-u, oczywiście z alkoholem włącznie.

Panie i Panowie Radni Miasta Sanoka, wybrani przez społeczeństwo!

Domagamy się uchwały zakazującej sprzedaży alkoholu w pobliżu kościoła Przemienienia Pańskiego w Sanoku!

**Mgr inż. Zdzisław Skrzypczyk
oraz trzysta podpisów.**

Nadmienię, że w niedzielę, 25 listopada 2007 roku, znowu zebraliśmy około czterystu podpisów z protestami w sprawie sprzedaży alkoholu w tym miejscu.

Żąda zysku za wszelką cenę

Dwóch panów prezesów PSS w Sanoku postawiło sobie za „punkt honoru” upokorzyć katolickie społeczeństwo w Sanoku, a szczególnie w dzielnicy Śródmieście, gdzie obok Kościoła w centrum miasta w „DELIKATESACH” urządzili stoisko z alkoholem za nic mając protesty społeczne, negatywne opinie osób, środowisk, instytucji, przeróżnych komisji itp. – nie mówiąc już o zdecydowanym sprzeciwie ze strony władz kościelnych.

Z zadziwiającą (dającą dużo do myślenia) pewnością siebie forsowali ten swój pomysł dołożenia jeszcze jednego nurtu do szerokiej rzeki alkoholu, która płynie przez Sanok na każdym kroku.

Ja nie wiem – czy ci panowie są ochrzczeni, czy są katolikami? Jeżeli tak – to pytam publicznie – jakim prawem przykładacie rękę do rozpijania społeczeństwa? – Z jakim sumieniem możecie pójść do Kościoła i stanąć w obliczu Tego, który jest Doskonałą Prawdą i Sprawiedliwością i nie zadrzą wam kolana?! Panowie, którzy przykładacie rękę do czynienia nieprawości – miejcie się na baczności, aby ta nieprawość wam na głowy niespodzianie nie spadła.

Dopieliście swego – alkohol w szerokim asortymencie jest obecny w „DELIKATESACH” – lecz nie łudźcie się – prędzej czy później przyjdzie wam zapłacić za lekceważenie społeczeństwa wierzącego, za ignoro-

wanie głosu ludzi Kościoła, za cierpienie, łzy i dramaty ludzi uzależnionych i ich rodzin – a ja osobiście ze swej strony mogę was zapewnić, że będę prosił Pana Boga w modlitwie o wasze opamiętanie, aby nie było dla was za późno gdy nadejdzie czas zdania rachunku za swoje życie.

Jeszcze o jednym pragnę was zapewnić – mianowicie, że w „DELIKATESACH”, gdzie daliście popis swej buty i postawienia na swoim, na pewno nie zostawię ani jednej złotówki i szczerze zachęcam wszystkich myślących, uczciwych, wrażliwych Sanoczan do bojkotu tego pawilonu.

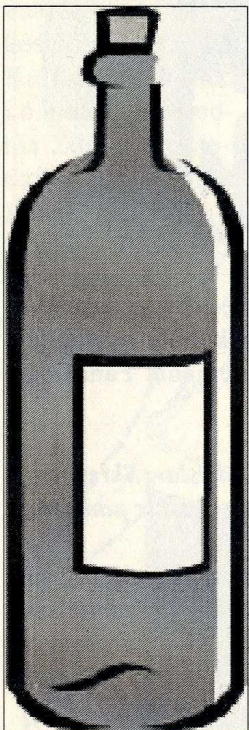
Janusz Mikołajewicz

Nabijania w butelkę ciąg dalszy

Dotychczasowe argumenty w sprawie zaniechania sprzedaży alkoholu w Delikatesach należących do PSS w Sanoku przy ul. Piłsudskiego 8 w pobliżu Kościoła „Przemienienia Pańskiego”, nie odniosły skutku. Jedynym skutkiem, okazało się przeniesienia wejścia głównego na ścianę od strony wschodniej, co spowodowało przedłu-

żenie drogi potencjalnego

Nabywcy w y r o b ó w alkoholowych o kilkanaście metrów, pozwalając przekroczyć magiczne 50 m odległości od drzwi kościelnych. Dla człowieka będącego „w potrzebie”, przejście dodatkowych kilkunastu metrów, nie jest wielkim pro-



blemem, nawet, gdy pokonanie tej odległości, stanowi pewną trudność; zresztą można ją pokonać wewnątrz sklepu, wchodząc starym wejściem. Wszyscy wiedzą, a najbardziej rodziny borykające się z problemami pijących synów, braci czy ojców, że ten faryzejski wybieg nie sprzyja zgodzie w rodzinie – powoduje co najwyżej chichot teźże klienteli spożywającej w okolicy te trunki, a choćby w pobliskim Ogródku Jordanowskim, popisując się demolowaniem huśtawek i innych urządzeń przeznaczonych dla najmłodszych. A mają powody do radości, widząc bezskuteczność zabiegów tej części społeczeństwa, która pragnie, aby ilość punktów sprzedaży alkoholu była niższa od dopuszczalnej. A popisy wokalne młodzieży będącej pod działaniem alkoholu, zakłócające Msze Święte i inne nabożeństwa, nie stanowią argumentu?

Liczy się nie tylko zagrożenie, jakie niesie dodatkowego punktu sprzedaży alkoholu, czyli wyjście naprzeciw zwiększającej się statystyce spożycia alkoholu, wzrost liczby pijanych kierowców, ale i efekt psychologiczny.

Sąsiedztwo punktu sprzedaży

z Kościołem czyni daremnymi wysiłki duszpasterzy w kierunku otrzeźwienia narodu; głoszone przez nich przykazania i nauki, nie kolidują z normami obyczajowymi jak również z kodeksami prawnymi. Ta chwilowa ewentualna poprawa rentowności placówki handlowej odbije się prędzej czy później na zdrowiu tej części społeczeństwa, która będzie korzystała z jej usług, a za skutki zapłaci i tak solidarnie podatnik, bo główny konsument wypłacił się już wcześniej monopolowi.

Były czasy, gdy alkohol wraz z żywnością był racjonowany w sprzedaży na kartki, bo ktoś był w tym zainteresowany, ale dziś, gdy chodzi o nadrobienie zaległości, do których alkohol się przyczynił, gdy chodzi o dorównanie innym społeczeństwom, to trzeba to kontynuować w stanie trzeźwym, a nie dostarczać argumentów krytykantom. A coraz liczniej odwiedzającym nasze miasto turystom i kuracjuszom, też należy się zaprezentować z dobrej strony i starać się, aby wywieźli dobre wspomnienia z pięknego Sanoka.

Jerzy Krawczyk

Mówił dziad do obrazu

Spór o wprowadzenie alkoholu do sklepu PSS Delikatesy w Sanoku przy ul. Piłsudskiego - jak wiemy toczy się od marca b.r. Na ten temat zabierało już głos wiele osób, mając na uwadze dobro naszego społeczeństwa a szczególnie dobro młodzieży. Poważne wątpliwości budzi fakt, że odległość punktu sprzedaży alkoholu od kościoła jest niezgodna z obowiązującą uchwałą Rady Miasta, a stoisko to zostało wprowadzone pokrętnymi drogami. Wystarczy prześledzić artykuły jakie dotychczas ukazywały się na łamach prasy, a szczególnie rzeczowy i wyczerpujący artykuł najbardziej kompetentnej osoby ks. dr A. Skiby p.t. „Kpiny z wychowania w trzeźwości; żeby wyrobić sobie obiektywne zdanie na ten temat.

Władze PSS-u jak dotychczas nie przekonały negatywne opinie instytucji zajmujących się profilaktyką alkoholową, protesty mieszkańców, policji i nauczycieli, którzy alarmują,

że coraz więcej młodych ludzi sięga po alkohol. Pomimo licznych protestów indywidualnych skierowanych do miejscowej prasy (nie wszystkie zostały wydrukowane) oraz zbiorowej opinii członków Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej pozostaje upór i milczenie ze strony PSS-u co najwyżej mało przekonujące kontrargumenty. W tej sytuacji wypada jedynie powtórzyć za Ks. Proboszczem, że „należałoby raczej zainstalować monitoring we własnym dobrze ukształtowanym sumieniu a nie tylko w sklepie;

Mamy wciąż nadzieję, że po tylu protestach przyjdzie czas refleksji, przemówi zdrowy rozsądek i zniknie wreszcie alkohol z półek w Delikatessach.



Marian Bursztyn

PROTEST

Jako długoletni lekarz, były radny miasta Sanoka, protestuję przeciwko wydaniu zezwolenia dla PSS w Sanoku przez p. Burmistrza i Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Krośnie na sprzedaż wina i wysokoprocentowego alkoholu w sklepie „Delikatesy” położonym naprzeciw kościoła Przemienienia Pańskiego i obok Młodzieżowego Domu Kultury i szkoły, o czym doniósł „Nowiny”, z dnia 15.11.2007 roku.

Wydana decyzja jest zaprzeczeniem najbardziej oczywistych wymogów w zakresie wychowania w trzeźwości i utrudniania, przede wszystkim młodzieży zaopatrywania się w alkohol i wbrew wszelkim zasadom zdrowotnym. Wiadomo bowiem, iż łatwość nabycia alkoholu powoduje wzrost jego spożycia, a to szczególnie niekorzystnie wpływa na zdrowie i poziom moralny społeczeństwa.

O ironio, hitlerowski okupant zmierzając wprost do rozpicia społeczeństwa polskiego za dostarczone kontyngenty, płacił właśnie wódką i twierdził, że gdy spożycie spirytusu osiągnie 10 litrów na głowę mieszkańca rocznie, to Polacy ulegną zupełnej degradacji i będą zagrożeni w swoim bycie. Obecnie jak wiadomo spożycie dochodzi już do tej wysokości. Wniosek z tego jest oczywisty. Nie wolno tworzyć nowych punktów sprzedaży alkoholu, a raczej należy ograniczać już istniejące.

Według Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych 1 punkt sprzedaży powinien przypadać na 1200 mieszkańców, a w Sanoku 1 punkt przypada na 455 osób. Utworzenie w „Delikatessach” drugich drzwi w odległości 54 m od kościoła, przy istniejących drzwiach poprzednich w odległości 34 m jest tylko wybiegiem mającym na celu ominięcie prawa i jest jego jaskrawym naruszeniem, a przecież prawo ma służyć dobru społeczeństwa. Rozśmiesza fakt napisania przy nowym wejściu

„wejście główne”. Nikt przecież kto chce kupić alkohol nie będzie szukał wejścia głównego, gdy jest otwarte dotychczasowe.

Wyrażam wielkie zdziwienie i ubolewanie, że p. Burmistrz i Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Krośnie wydali powyższą decyzję wbrew protestom mieszkańców i organizacji, a ponadto wbrew najważniejszemu dobru społeczeństwa Sanoka jakim jest jego zdrowie.

Stanisław Lewek

Otrzymują:

- Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Krośnie,
- Burmistrz Miasta Sanoka,
- Przewodnicząca Rady Miasta Sanoka,
- Przewodnicząca Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej, Porządku Publicznego i Ochrony Środowiska Rady Miasta Sanoka,
- Pismo Samorządowe „Tygodnik Sanocki”

Grado – „mała Wenecja”

Dalsza wędrówka z Akwilei zawiodła nas do miasteczka **Grado**, położonego na lagunie. Jadąc tam wąską groblą, na której znajduje się droga asfaltowa, przypomniała mi się Wenecja, miasto kultury i sztuki, które jest położone bardzo podobnie. Oczywiście zabytki Grado nie dorównują Wenecji, ale takie skojarzenie narzuca się bardzo szybko. Ponieważ Grado leży na wyspach i było trudno dostępne dla nieprzyjaciół tu została przed laty przeniesiona z Akwilei siedziba biskupa.

W Grado po zaparkowaniu samochodu na płatnym parkingu (bilet z parkometru) udaliśmy się na małą przechadzkę. Pragnąłem odszukać

szczególnie katedrę pw. św. Eufemii, która znajduje się na głównym placu. Okazało się, że jest to imponujący budynek z wysoką wieżą, którego wnętrze jest podobne do bazyliki w Akwilei – dwa rzędy potężnych kolumn arkadowych oddzielają nawę główną od bocznych. Początki świątyni sięgają VI wieku. W katedrze w Grado usłyszałem, chyba pierwszy raz w czasie wakacji, modlitwę różańcową, prowadzoną przez wiernych świeckich. Ponieważ nie wolno w środku robić zdjęć, niewiele więcej udało mi się zapamiętać. Obok katedry znajduje się druga świątynia Santa Maria delle Grazie, nieco mniejsza oraz baptysterium, przed którym

wystawione są starożytne marmurowe sarkofagi. W obu świątyniach można odnaleźć też fragmenty mozaik, o wiele jednak mniejsze i gorzej zachowane, aniżeli w Akwilei.

Następnie, ponieważ głód dawał się we znaki, udaliśmy się, aby spożyć coś ciepłego. I tu spotkała mnie niezbyt miła przygoda. Ponieważ moja znajomość języka włoskiego jest niewystarczająca, zamówiłem niechcący zamiast potrawy z ryby, zestaw, który zawierał dwie maleńkie rybki oraz „owoce morza”, które niestety, nie są moim przysmakiem, co więcej, napełniają mnie pewną odrazą. Na szczęście udało się uniknąć całkowitej kompromitacji, ponieważ



Katedra św. Eufemii w Grado wraz z dzwonnica



Kamienica z „lwem weneckim” - symbolem przynależności do Republiki Weneckiej



Kościół Santa Maria delle Grazie



Wnętrze kościoła Santa Maria

zsunąłem te „prysmaki” koledze, który nie miał oporu, aby je spożyć.

Potem udaliśmy się jeszcze w stronę plaży, ponieważ mój kompan zapragnął opalania. Jednak, gdy zobaczył brudną wodę, oraz to, że za lepsze miejsca trzeba będzie zapłacić na płatnym odcinku plaży, to szybko zrezygnował. Popatrzyliśmy tylko w dal, w szeroką otchłań morza i pomyślałem, że, gdzieś w oddali, w odległości kilkudziesięciu kilometrów na zachód, choć niewidoczna, to przecież bliska, leży „laguna wenecka” z całym mnóstwem pięknych kościołów, pałaców, muzeów. Szkoda, że tam nie jestem... Grado nie jest tak piękne i tak uczęszczane, ale tym razem musiało wystarczyć i stać się namiastką pięknej Wenecji.

Ks. Tomasz Grzywina



Przyroda



Deptak z pięknymi piniami



Plaża pławna w Grado



Starożytne sarkofagi przed baptysterium

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com